

**Chorzowski
Teatr
Ogrodowy
sezon szósty**



**Numer
1
20 lipca 2012 r.**

GAZETKA FESTIWALOWA

numer 1 (19), wydrukowano 2000 egzemplarzy

Drodzy Widzowie!

Już 98 lat temu bawiono się przed kantyną Koenigsgrube, a fotografia tej zabawy, zachowana w zbiorach Muzeum w Gliwicach, nieprzypadkowo towarzyszy także szóstemu sezonowi Chorzowskiego Teatru Ogrodowego, naszego teatralnego święta na chorzowskiej agorze. To okolica przemieniona dzięki wspólnym działaniom firmy MAP System: właściciele (ocalonych i odnowionych przez nich właśnie) zabudowań dawnej kopalni oraz Miasta Chorzów, tworzącego nowe miejsce spotkań wokół zabytkowej wieży szybu „Prezydent”.

Przed nami piątkowe wieczory pełne wyjątkowych spotkań ze sztuką, oczywiście głównie sztuką teatru (w końcu to „sztygarkowy magazyn aktorów”), ale nie tylko. Inauguracja naszego sezonu to *jednocześnie* Andrzej Poniedziałki; *jednocześnie* recital i promocja książki *Jednocześnie*. W kolejne weekendy spektakle, każdy z nich w jakiś sposób specjalny, czy to przez dodanie żywej muzyki (*Scenki z Zoszczenki*), czy przez premierę parę miesięcy temu (*Błazen Pana Boga, Monsters. Pieśni morderczyń*), czy przez uznane już od lat mistrzostwo (*Próby, Kamienie w kieszeniach*). Aldona Jankowska, Iwona Bielska, Rafał Rutkowski, Mikołaj Grabowski i wielu innych wystąpią przed Wami. Wokół teatru: film (*Kutzowizna* w dniu prapremiery na „Nowych Horyzontach”!), kabaret, muzyka, wystawa... No i dzień dla dzieci w każdym wieku, czyli **DZIECINADA** w świąteczną środę 15 sierpnia... A na finał *Dejcie pozór!* Jola Literka Rudokapela...

W Sztyngarce dzieje się coraz więcej, że wspomnę choćby właśnie zakończoną chorzowską Industriadę, także organizowaną przez Stowarzyszenie SZTYG.art...

Dzięki wielu przychylnym ludziom ChTO gra już szósty rok; dzięki jak zawsze Miastu Chorzów i Sztyngarce, ale w tym roku także dzięki wsparciu samorządu Województwa Śląskiego; dziękuję serdecznie!

Zapraszam do Naszego Teatru!
Naczelny Ogrodnik
Sergiusz Brożek

Olśnienia

(o najnowszych tomikach Andrzeja Poniedziałkiego)

„Tak naprawdę już wszystko zostało powiedziane. Teoretycznie można by już dalej nic nie mówić. Jednak wciąż interesująca może być wypowiedź osobista, ta relacja z przesypania przez siebie tego, co się gdzieś tam zobaczyło. To taki kompleks Kolumba: nazwać po swojemu coś, co wszyscy widzieli już miliony razy. Jeśli się uda, jest dobrze. A jeśli to się spodoba komuś poza rodziną, jest *jeszcze lepiej*”, przekonuje Andrzej Poniedziałki. Jego wiersze i piosenki składają się właśnie z prób ponownego nazwania zjawisk, które są powszechnie znane, do tego stopnia, że umykają już uwadze zwykłego człowieka. Tematy przewodnie to miłość, życie i tęsknota; spostrzeżenia filozoficzne okraszone są dawką melancholii, a od czasu do czasu łagodzone niespodziewaną a płynącą z rymu błahostką. Tomiki Andrzeja Poniedziałkiego składają się z serii olśnień nad zwyczajnymi sprawami i emocjami, które na co dzień nie prowokują do zastanowienia. Autor bawi się dostrzeganiem niezwykłego w zwykłym, daje się prowadzić prostocie, która w lirycznej otocze zaczyna wybrzmiewać jako głęboka i przejmująca ocena międzyludzkich relacji.



ciąg dalszy na następnej stronie...

BEZ OGRÓDEK

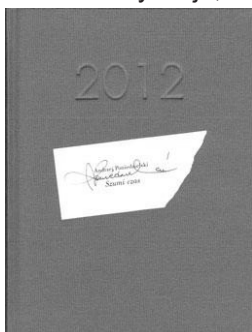
czyli wywiady i recenzje

Olśnienia - ciąg dalszy...

„Ani śmiechu, ani smutku nie da się zbudować na prostych słowach... Proste słowa już same w sobie są smutne... Śmiech wiąże się ze smutkiem nierozdzielnie, bo smutek to po prostu radość inaczej”, mówi autor. Niezwykłość jego utworów polega na tym, że zapewniają aurę pięknej baśni, choć są bez reszty zanurzone w zwykłych pragnieniach, tęsknotach i lękach. Nie ma u Poniedziałkiego wydumania, jest za to zaduma nie tylko nad przemijaniem. Być może dlatego tak często powracają frazy związane z porami roku. Poniedziałki wybiera postawę stoika, pogodzonego z losem, chociaż wciąż zaskakiwanego egzystencją jako taką. Jednak nuta melancholii skrywa u niego zawsze chęć niesienia uśmiechu łagodnego, uśmiechu, który sygnalizuje pogodną akceptację wyroków losu. Jest Poniedziałki jednocześnie smutny i wesoły, nie męczy tanimi dowcipami, a skłania do myślenia. Z niespieszną kontemplacją świata skonstrastowany jest pęd czasu: o potrzebie zatrzymania się i zamyślenia nad hierarchią wartości przypomina quasi-terminarz *Szumi czas*; w rzeczywistości świetnie pomyślany zbiorek wierszy, w którym pod pretekstem kalendarzowego rytmu opowiada autor o tym, co w życiu najważniejsze. *Szumi czas* to unikatowe zestawienie wydawnictwa ulotnego (kalendarz na 2012 rok) i uniwersalnych przesłań zawartych w tekstach. Kolejne zderzenie treści niosą w sobie zestawione z lirycznymi perłami sfotografowane niezbyt istotne drobiazgi: funkcjonują one obok wierszy kipiących od emocji. W *Jednocześnie* jest zupełnie inaczej: tu utwory muszą wręcz konkurować z pomysłami i bardzo różnorodnymi grafikami, z krzykiem barw i natłokiem kształtów. W obu (także graficznie i edytorsko wysmakowanych) tomikach słowo na powrót zyskuje należną sobie rangę. „Nigdy więc nie zależało mi na stadionach, które poruszałbym jednym gestem, lecz na tych kilkudziesięciu osobach, które przyjdą na mój koncert i tak sobie poprzebywamy razem kilka chwil...”, stwierdza Poniedziałki. Do niemodnej postawy kabareciarza-outsidera dodaje on dzisiaj równie niemodną zabawę słowem. Lingwistyczne gry jednak nie dominują, a dyskretnie uwodzą czytelników. W zbiorach słownych olśnień będzie sporo. Są one sprytnie ukrywane przez nagłe skojarzenia, rymowe echa, które kierują utwór w innym niż spodziewany kierunku; na granicy egzystencji i filozofii toczy się wyrafinowana zabawa. Z pozoru płynie ona z radości tworzenia i niemal dziecięcej fascynacji współbrzmieniami, naprawdę pozwala odkrywać głębsze sensy.

„Jest we mnie element goryczy, ale myślę, że smutek trzeba nazwać i wówczas można sobie z nim bardzo łatwo poradzić”, wyjaśnia autor. Przyznaje, że nie czuje się poetą, a jedynie sobie poetyzuje, jednak dwa tomiki wydawnictwa *Jednocześnie* nakazują zweryfikowanie skromnych autoocen. Taki jest Poniedziałki: jednocześnie bard i humorysta, jednocześnie filozof i zwykły człowiek zadziwiony światem.

Izabela Mikrut



CO W TRAWIE PISZCZY

czyli zapowiedzi

Za tydzień na scenie:

27 lipca, piątek

godz. 21:00

Teatr Rozrywki Trójkąt

(Zielona Góra)

Scenki z Zoszczenki

wg Michaiła Zoszczenki

reżyseria: Grzegorz Matysik

opracowanie muzyczne:

Artur Beling

akordeon na żywo:

Mariusz Ambrożuk

na scenie: Beata Beling,

Wojciech Czarnota,

Sławomir Krzywiński,

Ludwik Schiller,

Artur Beling



godz. 23:00

projekcja

filmu dokumentalnego

Kutzowizna

scenariusz i reżyseria:

Mirosława Sikorska

(koproducentem filmu

jest Stowarzyszenie SZTYG.art)

Projekcja filmu

w dniu pierwszego publicznego pokazu

na 12. MFF T-Mobile Nowe Horyzonty

www.chto.pl
www.facebook.com/chorzowskiteatrogdowy

SZTAJGEROWY CAJTUNG

GAZETKA FESTIWALOWA

redagują:

Magda Deptała, Anka Miozga

i Magdalena Widuch

sekret. redakcji:

Iza Mikrut

foto-graf: Radek Ragan

Naczelny Ogrodnik: Sergiusz Brożek

Piszcie do nas:

sztajgerowycajtung@gmail.com